CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 80 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2294. Lwów, wtorek dnia 21. kwietnia (4. maja) 1915. Rok V.

Od Bałtyku po Bukowinę.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

—::—

Oficjalnie 24 IV. 3 V.

Na zachód od Niemna 19 IV. 2 V. walka toczyła się na górnym biegu rzeki Szeszupy.

Wieczorem 18 IV, 1 V. bataljon nieprzyjacielski **atakował** wieś **Sośnię** w pobliżu **Osowca**, został jednak rozprószony przez strzały forteczne.

Nad Bzurą znaczniejsze starcia odbywały się w pobliżu wsi **Mistrzewice**.

Od wieczora 18/IV 1/V **od dolnej Nidy do Karpat** i w rejonie **Gładyszowa** rozwijały się starcia bojowe, odznaczające się szczególną zaciętością.

Na lewym brzegu Wisły w ciągu nocy na 19 IV. 2 V. nieprzyjaciel wykonał sześć ataków, które odparliśmy.

W rejonie Tarnowa i na południe ogień artyleryjski osiągnął znaczną siłę, przyczem poszczególne walki toczą się ze znacznem natężeniem.

W kierunku stryjskim na południe od Hołowiecka opanowaliśmy górę **Makówka**, przyczem pojmaliśmy 300 jeńców z 10 oficerami.

Nad Dniestrem 18 IV 1. V. **koło Zaleszczyk** nieprzyjaciel wykonał dwa bezskuteczne ataki.

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH „ARMIEJSKIEGO WIESTNIKA“ z 20. IV/3. V.

W rejonie za Wisłą toczyła się walka artylerji, która doszła do wielkiego napięcia. Dnia 17/30 IV, na jedną z naszych sekcji przeciwnik wyrzucił ponad 30.000 pocisków armatnich. Artylerja nasza 16./29. IV. podbiła trzy nieprzyjacielskie armaty, a 17./30. IV. zmusiła do milczenia parę jego baterji. Piechota przeciwnika próbowała w niektórych miejscach przy pomocy tarcz zbliżyć swoje okopy do naszej dyslokacji, ale wszystkie jej próby lekko odpierano za pomocą ognia.

W Galicji w rejonie Dunajca silny ogień artyleryjski. W czasie nocnej ofenzywy przeciwnika na jeden z naszych punktów, nasze oddziały prawie w zupełności wycięły otoczoną przez nas pół rotę wojsk austrjackich. Parę ludzi, którzy zostali przy życiu, wzięto do niewoli. W innym punkcie wyparliśmy z okopu bataljon przeciwnika.

W rejonie Jasła 8 aeroplanów nieprzyjacielskich rzuciło 10 bomb, które nie poczyniły nam istotnych szkód. 17./30. IV. nasz ogień artyleryjski podbił aeroplan nieprzyjacielski, który upadł wśród swoich wojsk.

W kierunku na Mezö Laborcz w te dnie trwał ogień artyleryjski i karabinowy.

W rejonie Koziowej walki trwają. Nasze oddziały pokonując w niektórych punktach przeszkody z drutu, z powodzeniem posuwają się naprzód. 16./29. IV. wzięliśmy ważne wzgórze w rejonie Hołowiecka. Jeden z naszych sławnych pułków bagnetem odrzucił przeciwnika, który okopał się w bezpośredniej bliskości, przyczem wzięto do niewoli 7 oficerów i 374 żołnierzy. Od 12./25. IV. do 15./28. IV. wzięto w tym rejonie do niewoli 16 oficerów i ponad 635 żołnierzy.

—::—

NA BUKOWINIE I WE WSCHODNIEJ GALICJI.

Na Bukowinie i we Wschodniej Galicji — informuje — „Rusk. Słowo“ — nadal jeszcze operują znaczne siły austrjackie, jak się zdaje, nieco osłabione wskutek zmiany ugrupowania sił austrjackich i niemieckich.

Ostatnie wiadomości wskazują, że czwarta austrjacka armja arcyksięcia Józefa Ferdynanda odeszła z Galicji do północno-zachodnich Węgier i rozmieściła się na południowy zachód od dukielskiej przełęczy, zasłaniając cofanie się trzeciej armji gen. Borocwicza z grzbietu beskidzkiego.

W zamian wysłano do Wschodniej Galicji i Bukowiny kilka dywizji piątej armji arcyksięcia Eugenjusza, która stała w zimie na granicy serbskiej.

Są wiadomości, że i sam arcyksiążę Eugenjusz przeniósł się wraz ze swoim sztabem na Bukowinę, luzując generała Czibulkę, który od lutego doznawał samych niepowodzeń. Ale i pod nowym dowódcą nie lepiej wiodło się Austrjakom. Próbę ofenzywy na północ od Nadwórnej 29 kwietnia Rosjanie wstrzymali z łatwością ogniem armatnim.

WE WSCHODNIEJ GALICJI.

We wschodniej Galicji jest nadal w toku gromadzenie się austrjackich i niemieckich sił zbrojnych, na których czele stoi generał Biberstein. Cały czas dowożą tu świeże wojska. Ten wzrost sił jednak — jak zauważają „Birż. W.“ — nie umożliwił przeciwnikowi osiągnięcia jakichkolwiek wyników podczas zaczepnego działania na północy od Nadwórnej. Próba zakończyła się niepomyślnie, rosyjskie wojska zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się i do ustąpienia Rosjanom szeregu zaludnionych punktów.

OD BAŁTYKU DO BUKOWINY.

Ogólne położenie na całym froncie — pisze piotrogrodzki „Deń“ — od morza Bałtyckiego do Bukowiny można określić w następujący sposób:

„Zwiady, przedsiębrane przez nieprzyjaciela, wzmagają się wszędzie.

Na niektórych odcinkach frontu można zauważyć zawiązki dużych bitew.

Stopniowo wyjaśnia się doniosłość poszczególnych rejonów i zarysowuje się plan dojrzewających operacji przeciwnika, operacji na wielką skalę.

Najpoważniejszym jednak rejonem są do tej pory Karpaty, a na całej reszcie frontu — być może — nie przedsiębierze przeciwnik nic innego, jak demonstrację na wielką skalę.

NA PÓŁNOC OD NIEMNA, W KOWIEŃSKIEM.

W onegdajszej relacji z działań wojennych „Russkij Inwalid“ pisze:

„Niemcy w okolicy między Niemnem a pobrzeżem Bałtyku, korzystając że słabości rosyjskich obserwacyjnych oddziałów, nacierają szerokim frontem w trzech kierunkach, od Jurburga i Tylży prawym brzegiem Niemna na Rosienie, które to miasto zajęli i doszli do rzeki Dubissy i do drogi do Szawli.

Równocześnie Niemcy znów podejmowali próby działania zaczepnego we wielu miejscach w rejonie przylegającym do Prus Wschodnich. Wszędzie ataki Niemców odparto, tak iż musieli wrócić na swe poprzednie stanowiska.

Nowe działanie zaczepne Niemców w kowieńskiej gubernji nie jest wielkorzutnie obmyślaną strategiczną operacją.

Do takiej operacji nie starczy Niemcom sił i środków. Ofenzywa ta tłómaczy się chęcią rozszerzenia idei pozycyjnej wojny na ostatni niezajęty jeszcze odcinek olbrzymiego rosyjskiego frontu, aby i tu karmić się na cudzy koszt, korzystając z wygodnych połączeń kolejowych na tyłach w nadziei możliwych jakichś politycznych kombinacji.

Naogół ostatnimi czasy operacje Austrjaków i Niemców znamionuje niepewność, brak wykończenia, przerzucanie się z jednego końca w drugi; w rezultacie operacje te kończą się na niczem. Tak było w rejonie środkowych Karpat, w Belgji, nad Yprem; tak będzie i na północ od Niemna.

Od wystąpień tych różni się i wielce odbija zasadnicze działanie przygotowawcze i niewzruszona wola, przejawiająca się w operacjach, celem trwałego zajęcia centralnego grzbietu Karpat i w operacjach pod Dardanelami. Tu jasne jest że, jeden z przeciwników słabnie, a drugi rośnie w siły“.

SZAWLE I ROSIENIE.

Sprawozdawca wojenny „Dnia“ otrzymał następujące informacje:

„Ruch Niemców w stronę Szawel i ku Rosieniom ściąga na siebie baczną uwagę głównie z tej przyczyny, iż w tem poruszeniu Niemców upatrują próbę utworzenia zasłony na linji Tylża—Szawle—Rosienie w celu dessantu czyli wysadzenia wojska niemieckiego na ląd na pobrzeżu Bałtyku i w celu rozwijania sił poza tą zasłoną. Sprawę tę omawia obecnie prasa z ożywieniem. Do tej pory jednak nie ma wiadomości o dessancie. Naturalnie, niemiecka flota prędzej czy później może przedsięwziąć na Bałtyku te lub inne operacje. Ale w danym momencie połączenie morskich działań z lądowemi nie prowadziłoby do celu. Nie należy tracić z oczu tej okoliczności,

że jeśliby nieprzyjaciel zamyślał istotnie wysadzić na ląd wojsko, to ten dessant napotkałby na swej drodze na bardzo zacięty opór i jego posuwanie się naprzód byłoby wcale nie łatwe. Nakoniec Niemcy nie mogą mieć pewności, że nie będzie im groziło niebezpieczeństwo od strony morza, niebezpieczeństwo przerwania dowozu żywności dla dessantu. Te okoliczności stanowczo nie przemawiają na korzyść operacji zapomocą dessantu."

* * *

Niemcy prowadzą zaczepne działanie w gubernji kowieńskiej — pisze Michałowskij w „Russk. Słowie" — od Tylży w dwóch kierunkach: ku północy i wschodowi.

Pierwsza wieść o operacji w t. zw. taurogeńskim kierunku na szosie z Tylży do Taurogów i dalej na Szawle pojawiła się w „Naszym Wiestniku" dopiero około 23 kwietnia. Tymczasem 26 kwietnia, według informacji „Naszego Wiestn." rosyjski oddział wysadził w powietrze dwukołowy jaszczyk niemiecki już w Szawlach i spalił w pobliżu podminowany przez Niemców most, jak się zdaje, przez rzekę Kulpę.

Szawle leżą na linji kolejowej libawsko-romeńskiej, o 97 wiorst gościńcem od Taurogów i o 105 wiorst od pruskiej granicy. Wynika stąd, że Niemcy posuwali się z Tylży na północ, robiąc conajmniej 30 wiorst na dobę.

Drugi niemiecki oddział, nacierający także z Tylży, minął Rosienie i rankiem 28 kwietn. — jak donosi sztab — doszedł do rzeki Dubissy, przebywszy od granicy drogę 75 wiorst. Trzeci oddział niemiecki w gubernji kowieńskiej operował 27 kwietnia w kierunku ku ujściu rzeki Dubissy. Czwarty niemiecki oddział, opierający się o Kłajpedę, doszedł 25 kwietn. do rzeki Swenty, wpadającej do Bałtyku o 15 wiorst na północ od rosyjsko-niemieckiej granicy, a o 50 wiorst na południe od Libawy.

Posuwanie się niemieckich oddziałów w gubernji kowieńskiej odbywało się prawie bez przeszkody, gdyż rosyjskie oddziały nie wdawały się w walkę z przeciwnikiem. Oczywiście takie zachowanie się Rosjan dyktowały ważne strategiczne względy.

Ogólna długość frontu niemieckiej ofenzywy od Szawli do Niemna dochodzi do 105 wiorst.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Dnia 19 IV. 2 V. flota czarnomorska bombardowała forty Bosforu. Ogień był bardzo skuteczny. Na forcie Elmas nastąpił znaczniejszy wybuch i pożar.

Baterje tureckie energicznie ale bezskutecznie odpowiadały. Zniszczyliśmy parowiec naładowany węglem i dwa duże parowce.

—::—

Bukareszt (PAT) 20/IV 3/V. Z Konstantynopola donoszą, że główny sztab turecki znajduje się w St. Stefano, które ewakuowano z ludności. Między St. Stefano a Czataldżą skoncentrowano wojska. Między Chademkią a Czataldżą wzmocniono transporty artyleryjskie.

Konstantynopol zaopatrzono w węgiel na miesiąc.

Ateny. PAT. 20/IV 3/V. Żaglowce, które przybyły z Mitilene i Tenedos zapewniają, że Gallipoli zajęte przez sprzymierzeńców. Wojska tureckie ustępują w kierunku ku Maitos, jednakowoż i to miasto widocznie zajęte przez sprzymierzonych. Bombardowanie fortów cieśniny trwa.

WŁOCHY.

O WYSTĄPIENIE WŁOCH.

Rumuński „Adeverul" wzywa Włochy do decyzji, przedstawiając im: „Jeżeli zwycięży trójporozumienie, to tem samem Austrja będzie pozbawiona możności oddania czegokolwiek Włochom bez zgody trzech państw. Jeżeli zaś zwycięży Austrja, to nikt jej nie zdoła zmusić, by cokolwiek dała Włochom. I dlatego Włochy winny z orężem w ręku wziąć sobie to, co im przypada i co uważają za niezbędne dla siebie". („Piotr. Kur.").

W sprawie tej — jak donosi „Dien" — dyplomata pewien, zajmujący wysokie miejsce w ministerstwie spraw zagranicznych, oświadczył: ...„wprawdzie rokowania z Rosją, Anglją a Francją z jednej strony a Włochami z drugiej posunęły się znacznie naprzód i wzięły pomyślny dla sojuszników obrót, porozumienie jednak jeszcze nie przyszło i układ nie jest ratyfikowany. Mimo to można już z prawdopodobieństwem mówić o wystąpieniu Włoch, razem z nami. Czasu wystąpienia dotąd jeszcze określić nie można. Włochy nadal prowadzą rokowania z ks. Bülowem, ale porozumienie między nimi wydaje mi się zupełnie niemożliwem."

TERMIN DECYZJI WŁOCH.

„Temps" donosi z Rzymu, że 5 bm. (jutro) ma się odbyć w Genui uroczysty obchód 60-lecia wyprawy „tysiąca Garybaldczyków" na Sycylję. W uroczystościach weźmie udział król Wiktor Emanuel, wszyscy ministrowie, przywódcy stronnictw i wybitni mężowie, m. i. Gabrjel d'Annunzio. Prezydent ministrów Salandra przyrzekł wygłosić mowę. Oczekują, że w mowie tej ogłosi on definitywne postanowienia Włoch. („Birż Wied.").

WARUNKI WYSTĄPIENIA WŁOCH.

„Nowoje Wremia" dowiaduje się, że 13-go kwietnia między państwami trójporozumienia a Włochami miała zostać podpisana umowa omawiają szczegółowo rekompensaty, jakie ma otrzymać rząd włoski za swe wystąpienie przeciw Austrji.

Rosja, Francja i Anglja gwarantują Włochom — wedle informacji „N. Wr." — realizację planów włoskich, co do wybrzeża Dalmacji aż do Spalato włącznie. Oprócz tego otrzymają Włochy Tryjest z okolicą, Trydent i Istrję. W Małej Azji wybudują Włochy kolej do Adalii. — Dalej otrzymają Walone z okolicznemi miejscowościami według ich wyboru. Włochy ze swej strony stawiają do rozporządzenia państw trójporozumienia całą swoją flotę i 1,200.000-ną armję.

Podstawą morskich operacji będzie Antivari, dokąd został już odkomenderowany przedstawiciel włoskiej marynarki. Główna kwatera armji włoskiej będzie znajdować się w Bolonji.

Miejscem, gdzie toczyły się główne obrady między przedstawicielami Włoch i państw trójporozumienia, był Paryż. (Now. Wr.).

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

Piotrogród. (PAT.) 20 kwiet. (3 maja). Po sprawdzeniu listy nazwisk pierwszej partji robotników, którzy pracowali w ochteńskiej fabryce materjałów wybuchowych, okazało się, że w chwili wybuchu pracowało w fabryce nie licząc oddziału kapslowego 278 ludzi.

Z tej liczby 26 zmarło skutkiem ran lub znaleziono nieżywych; tożsamość tych wszystkich stwierdzono. W szpitalu leczy się 51 robotników. Bez śladu zginęło 43.

Z liczby robotników oddziału kapslowego zabitych zostało lub zmarło od ran 4, w szpitalu przebywa 8.

Z pośród 18 niższych strażników 11 zginęło, a 4 są w szpitalu.

Ogólna liczba ofiar wybuchu jest następująca:

Rannych funkcjonarjuszów fabryki leczących się w szpitalu jest 63. Ponadto w szpitalach przebywa 34 ludzi, którzy nie należeli do personalu fabrycznego.

Zabitych, lub zmarłych od ran jest 41, zginęło bez wieści 43, z tej liczby znaleziono 4 trupy, którychtożsamości nie zdołano stwierdzić.

Ogółem 147 osób z personalu fabryki pozostaje w leczeniu w Mikołajewskim wojennym szpitalu.

Paryż. (PAT.) 20 kwiet. (3 maja). Havas donosi: W oficjalnem doniesieniu 17 (30) kwiet. wspomniano, że przedstawiciel „Associated Press" zwiedził francuskie pozycje na grzbiecie Hartmannsweilerkopfa, który, jak twierdzili Niemcy, został przez nich odbity. Amerykański dziennikarz drukuje obszerny artykuł o tych odwiedzinach, w czasie których przekonał się o solidarności francuskich urządzeń obronnych i o energji naszych żołnierzy. Autor artykułu opisuje miejscowość, spustoszoną w zażartych krwawych bojach, zakończonych zwycięstwem Francuzów, którzy odparli nieprzyjaciela o 300 metrów w kierunku przeciwległego stoku; nieprzyjaciel od 13 (26 kwiet. nie przedsiębrał kontrataków.

Londyn. (PAT.) 20/IV. (3/V.) Admiralicja donosi, że w ciągu krótkich walk na morzu Niemieckiem (Północnem) które wydarzyły się w sobotę, podwodna łódka zatopiła angielski kontrtorpedowiec „Recrnt", a dywizja angielskich kontrtorpedowców zatopiła dwa torpedowce niemieckie.

Aberdeen. (PAT) 20/IV. (3/V.) Przybyłe tu trzy traulery donoszą, że były rano ścigane przez podwodną łódkę niemiecką i były świadkami zatopienia dwóch innych traulerów z Aberdeen pociskami podwodnej łódki. Przypuszczają, że załogi traulerów zginęły.

Tokio (PAT) 20/IV 3/V. Rada min. omawia zarządzenia z powodu niezadowalającej odpowiedzi Chin. Towarzystwo „Kokunuinciukaj", popierając rząd, uchwaliło rezolucją, żądająca energicznych kroków.

Tokio. (PAT.) 20 kwiet. (3 maja). Odpowiedź Chin jest ułożona bardzo dyplomatycznie, tak iż może być rozmaicie tłómaczona.

Prasa japońska żąda przesłania Chinom ultimatum.

Na Bałkanach.

Nisz. PAT. 20/IV 3/V. Na całym froncie 17./30. IV. nic znaczącego z wyjątkiem starcia w kierunku Teklja, w czasie którego nieprzyjaciel posługiwał się kulami wybuchającemi. Koło Swinoicy na Dunaju rzadka strzelanina artylerji.

Saloniki (PAT) 20/IV 3/V. Aresztowano Albańczyków Dżemal-Heka i Hasan-Dżemal, byłych oficerów tureckich, którzy agitowali wśród Albańczyków za utworzeniem wielkiej czety celem działania przeciw Serbji i Grecji. Hasan-Dżemal codziennie odwiedzał konsulat turecki.

—::—

Saloniki (PAT) 20/IV 3/V. Z Konstantynopola donoszą z wiarygodnego źródła, że 17./30. IV. 20 ormiańskich notablów zebrało się w domu dyrektora gazety „Sabach" w celach rewolucyjnych. Policja turecka, dowiedziawszy się o zebraniu, aresztowała wszystkich uczestników, zabrała archiwum i 2 aparaty telegrafu bez drutu. Wśród Ormian dokonano około 3.000 aresztowań; wszystkich aresztowanych wysłano do Małej Azji.

Wojna francusko-angiel.-niemiecka.

Paryż. (PAT) 20/IV 3/V. Komunikat ofic o 3 godz. popoł.: Na całym froncie żadnych zmian. Dezerter zakomunikował, że już od dwóch miesięcy inżynierowie Kruppa kierują, w okolicach Dixmuinden, w sekcji, na której w ostatnich dwu miesiącach nie było walk, pracami nad ustawieniem armat morskich, nadzwyczaj dalekonośnych. Przypuszczają, że Dunkierkę bombardowano z tych właśnie armat, których pociski dolatują na odległość 38 kilometrów. Ponieważ w czasie drugiego ostatniego bombardowania miasta wyrzucono 9 pocisków, można przypuścić, że armata albo zepsuła się przez strzelanie, albo też ogień przerwano z powodu nieustannych lotów naszych aeroplanów nad tym rejonem.

Paryż. PAT 20/IV V. 3/ Agencja Hawasa donosi: Bombardowanie Dunkierki pociskami ciężkich armat jest nowym dowodem, że Niemcy nie będą w stanie przerwać naszej linji i osiągnąć tym sposobem realnego sukcesu, przeto starają się wywrzeć wrażenie na opinję państw neutralnych zapomocą demonstracji, nie mającej

wojskowego znaczenia. Z punktu widzenia operacji wojennych, bombardowanie Dunkierki ma znikome znaczenie, a działanie jego ograniczone do zniszczenia kilku domów u wejścia do portu. Zabici spokojni mieszkańcy, którzy stali się nowemi ofiarami barbarzyństwa niemieckiego są jedynym rezultatem, osiągniętym przez nieprzyjaciela. Położenie armji, operujących w Belgji nie zmieniło się ani trochę przez to bombardowanie.

Londyn. (PAT) 20/IV 3/V. Admiralicja donosi o szeregu utarczek w sobotę, koło Hollowpear, o 30 mil na półn.-wschód od North-Jork-Land i na płn. od pływającej hinderskiej latarni morskiej. Rano kontrtorpedowiec „Recrut“ został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną; 4 oficerów i 21 marynarzy uratował trauler „Daisy“ o 3 popołudniu. Trauler „Colombi“ został zaatakowany przez dwa niemieckie torpedowce, które zbliżyły się od zachodu i napadły nie podnosząc flagi. „Colombi“ zatopiony przez minę. Jeden tylko marynarz uratowany. Oddział angielskich kontrtorpedowców w składzie „La Force“, „Leonidas“, „Loorfork“ i „Lark“ ścigał dwa niemieckie okręty i po krótkiej walce zatopił je. Na angielskich kontrtorpedowcach strat nie było. Uratowani 2 niemieccy oficerowie i 44 marynarze wzięci do niewoli.

—::—

Londyn (PAT) 20/IV 3/V Niemiecka łódź podwodna wysadziła miną parowiec „Edeli“, płynący z południowej Ameryki do Anglji. Załoga uratowana i dostawiona na wyspę Silli.

Londyn (PAT) 20/IV 3/V. Parowiec amerykański „Halofiees“ wczoraj został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną na wysokości wyspy Silli. Kapitan został zabity, dwu ludzi z załogi utonęło.

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

We wtorek, 21/IV (4/V), „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 a. J. Gilberta.

W środę. 22/IV (5/V), pierwszy raz „Lalka“, operetka w 3 a. Audrana.

W czwartek, 23/IV (6/V), pierwszy raz „Osiołek“, farsa w 3 a. Cailaveta i Fleursa i część muz.-wok.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

—::—

Teatr w Kasynie miejskiem wznawia dziś jeszcze tylko jeden raz efektowną i melodyjną operetkę p. t. „Cnotliwa Zuzanna“.

Jutro po raz pierwszy grana będzie „Lalka“, piękna operetka w 3 aktach Audrana, w której główne role odegrają pp.: L. Blumenta-Błońska, S. Harasimowiczówna, dyr. A. Lelewicz i H. Miller. Tańce układu baletmistrza p. St. Faliszewskiego. Pałeczkę dyrygenta dzierży dyr. p. Słomkowski. W scenach ensamblowych udział biorą liczne chóry i balet. Całość bardzo ładna i wesoła.

—::—

Nowy arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. W Warszawie otrzymano przez Kopenhagę wiadomość, że arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim został mianowany ks. Dalbor, kanonik kapituły poznańskiej

Pogrzeb śp. prof. Ziembickiego. Wczoraj w południe zgromadziła się liczna publiczność przed domem przy ul. Teatralnej l. 10 dla oddania ostatniej usługi znakomitemu lekarzowi i zasłużonemu obywatelowi. Po odprawieniu modłów u zwłok przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego w otoczeniu kapituły, wyniesiono zwłoki, przyczem chór „Echa“ odśpiewał „Beati mortui“. Pochód żałobny otwierał szpaler Sióstr Miłosierdzia, kleru i duchowieństwa. Od kościoła katedralnego prowadził kondukt ks. kanonik Badeni. Za karawanem postępowała najbliższa rodzina zmarłego, reprezentanci miasta z prezydentem Rutowskim i Stahlem na czele, dalej przedstawiciele uniwersytetu i politechniki, prawie wszyscy lekarze, samarytanki, personal szpitalny i włościanie. Zwłoki pożegnali dr. Starzewski i dr. Kozłowski rzewnemi słowy, poczem złożono je w grobowcu familijnym.

Los zbiegów galicyjskich. Władze austrjackie zabroniły zbiegom z Galicji i Bukowiny osiedlać się w Gracu i jego okolicach i motywują ten zakaz brakiem żywności w tych miejscowościach. („N. Wremia“.)

Z Banku austro-węgierskiego. Bank austro-węgierski obniżył 12 (25) kwiet. stopę procentową z 5 i pół na 5 proc. Ponieważ bank nie wydaje od początku wojny bilansów, a już raz zniżył stopę z 6 proc. na 5 i pół proc. celem skierowania kapitałów publiczności do umieszczenia w pożyczce wojennej, przeto pisma francuskie sądzą, że jest to zapowiedź nowej austrjackiej pożyczki wojennej wewnętrznej, a nie odpowiada istotnej fluktuacji zapasów banku. — (Piotr. Kurj.).

Zakaz wywozu gazet austrjackich do Szwajcarji. Rząd austrjacki zabronił przywozić gazety au trjackie do Szwajcarji i od dnia 8 kwietnia do Szwajcarji już one nie przychodzą. (N. Wr.)

Hr. Bohdan Roniker, skazany na 11 lat więzienia, w tych dniach zostanie przewieziony z Warszawy do Moskwy, dokąd za nim udała się i jego rodzina. Roniker w więzieniu zajmuje się introligatorstwem, pisze swe pamiętniki i tłómaczy książki z języka francuskiego na polski. (N. Wr.).

Choroby zakaźne. W ubiegłym tygodniu było znowu 13 zachorowań na ospę, co razem z poprzedniemi stanowi 41 przypadków. Wszyscy chorzy leczeni są w szpitalu infekcyjnym, co zapobiega dalszemu szerzeniu się choroby. Z nowych wypadków ospy 4 pojawiły się w więzieniu przy ul. Batorego, 1 u Huculów, 3 wypadki w mieście, trzy przy ul. Kulparkowskiej, jeden pochodzi z pod Sambora. Publiczność szczepi się licznie u lekarzy prywatnych. Lekarze miejscy zaszczepili dotąd bezpłatnie przeszło 2100 osób, nadto w samym Zamarstynowie około 1000 osób. Tyfusu plamistego było w ubiegłym tygodniu 16 wypadków: 1 w śródmieściu, 1 w więzieniu, 3 obce (z Mościsk), i aż 11 u Huculów. Zdarzyło się nadto w ubiegłym tygodniu we Lwowie 8 wypadków tyfusu brzusznego (4 obce), 3 dyfterji (2 obce), 3 szkarlatyny i 1 wypadek czerwonki.

Jeńcy-lekarze z Przemyśla. Do chwili oddania twierdzy przemyskiej wojskom rosyjskim, znajdowali się tam następujący lekarze lwowianie: dr. A. Selzer, dr. H. Datner, dr. J. Topolnicki, dr. B. Berger, S. Rappaport i Birkenfeld. Między wziętymi do niewoli znajdowali się też inż. Henryk Pohoryles i dr. Maksymilian Huber, rektor politechniki.

Jeniec. St. Gertner przebywa jako jeniec w Tiumenie, gub. Tobolska.

Trzeci sklep dla inteligencji został otwarty przy ulicy Jagiellońskiej l. 11 A. Legitymacje upoważniające do nabywania towarów przy ul. Podwale l. 3 uprawniają do nabywania towarów w tym sklepie.

Echa zamachu morderczego. Między sprawcami napadu na brązownika Stadnickiego, którego onegdaj na ul. Żółkiewskiej obito w straszny sposób, znajdował się też niejaki Marcin Olszański, znany awanturnik, za którym policja śledcza czyni poszukiwania.

Upadek z wagonu Na głównym dworcu kolejowym wypadł wczoraj z wozu kolejowego w czasie jazdy robotnik Stefan Bomoś i odniósł dwie ciężkie rany na głowie. Pierwszej pomocy udzielło mu pogotowie ratunkowe.

Aresztowano Jakóba Popowa, zamieszkałego przy ul. Szeptyckich 22 za fałszowanie dokumentów. — W niedzielę dostawiono do cyrkułów policyjnych ogółem 79 osób, a to 36 mężczyzn i 43 kobiet. W tej liczbie znalazło się pod zarzutem kradzieży 4 mężczyzn i 1 kobieta, za chodzenie w nocy bez przepustki 5 osób, za opilstwo 2, za niedozwolony przyjazd do Galicji 1, celem sprawdzenia tożsamości 15, za prostytucję 43 kobiet.

Skutki alkoholu. W ul. Żółkiewskiej znaleziono wczoraj leżącą na chodniku młodą kobietę, która uległa zatruciu spirytusem denaturowanym. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy. — W ul. Granicznej począł zupełnie pijany Mikołaj Kuźmin strzelać z rewolweru, wywołując w ten sposób panikę. Przybyły na miejsce na odgłos strzałów stójkowy, sprowadził Kuźmina na policję.

—::—

Podziękowanie. Po utracie mego męża śp. Franciszka, otrzymałam z tylu stron dowody szczerego współczucia, że muszę tą drogą podziękować tym wszystkim, którzy w bolesnej dla mnie chwili o mnie pamiętali, za ich życzliwość i okazane serce

Zofia z Błotnickich Pöckhowa,
z dziećmi.

Ofiara. J. E. hr. Leon Piniński złożył 30 koron zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Grz. Ziembickiego na Tow. Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Prośba. Czteroletni Bronio Szczepański, syn rezerwisty, pozostały bez środków do życia, mieszkający u p. Granatowej, ul. Karpińskiego 5, II p., prosi o bieliznę dziecinną dla siebie.

Bar „à la minute“ został niedawno otwarty przy ul. Wałowej l. 23. Smacznie przyrządzone potrawy i skrzętna usługa zapewniły mu odrazu powodzenie. Zarząd baru spoczywa w ręku pp. Piaseckiej i Eberhardowej.

KINO „CORSO“ plac Akademicki 5. Program od wtorku 4-go do czwartku 6 bm.: „Król Edyp“ dramat historyczny w 4 aktach, o bajecznych efektach scenicznych. Grają najlepsi aktorzy świata. — „Przegrane życie“ salonowy dramat w II. częściach i inne

KINO APOLLO, mieszczące się w najpiękniejszej sali Tow. muzycznego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 7, daje od wtorku do czwartku: „Z paszczy lwa“, sensacyjny, dwuaktowy dramat ekscentrycznej artystki; „Zamienione role“, zabawna komedja pełna humoru, w 3 aktach; niezwykle zajmujący trzy aktowy dramat wynalazcy pt. „Niebezpieczn oskarżyciel“ i in.

Kronika wojenna.

—::—

REKWIZYCJA NIEMIECKA W BELGJI.

Belgijska Izba handlowa opublikowała sprawozdanie strat poniesionych przez przemysł belgijski. Niemcy wywieźli, według tego sprawozdania, z samej Antwerpji: 40.000 tonn kukurudzy, 40.000 tonn jęczmienia, na łączną sumę 720.000 funtów szterlingów. Oprócz tego zarekwirowali Niemcy za 98.000 funtów szterlingów lnianego siemienia, soli za 160.000 funtów szterlingów, znaczną ilość tłuszczów roślinnych, nafty i tłuszczów mineralnych za 120.000 funtów szterlingów, sierści za 240.000 funtów szter., kauczuku za 400.000 f. szt., włosienia za 460.000 f. szt., słoniowej kości za 31.400 f. szt., materjałów drewnianych za 200.000 f. szt., kakao za 80.000 funtów szterlingów, 4.000 worów kawy, wina za 44.000 funtów szter., ryżu za 80.000 funtów szter.. Ogólna suma dochodzi zatem około 3,400.000 funtów szt. z czego Niemcy zapłacili 800.000 funtów szter. Z całej Belgji wywieźli Niemcy towarów za 16,000.000 funtów szterlingów. — (Now. Wr.).

ZAPROWIANTOWANIE MIAST NIEMIECK.

Według rozporządzenia rządu, wszystkie miasta niemieckie liczące ponad 5000 mieszkańców, mają się zaopatrzyć w przepisaną ilość mięsa wędzonego, słoniny i sadła. — (Now. W.).

PÓŁ MILJONOWA ARMJA OCHOTNICZA STANÓW ZJEDN.

W Stanach Zjednoczonych zorganizowano armję ochotniczą liczącą pół miljona ludzi, pod dowództwem byłego prezydenta Roosevelta i generała Wooda. Celem armji jest obrona rzeczypospolitej przed niebezpieczeństwem z zewnątrz. Zorganizowanie tej „prywatnej armji“, jak ją nazywają dzienniki amerykańskie, jest wymierzone przeciwko rządowi waszyngtońskiemu, który, zdaniem zwolenników Roosevelta, nie przedsiębierze nic dla wzmocnienia sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

NOWE DZIAŁA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Powodzenie, osiągnięte przez okręty angielskie, uzbrojone w działa dużego kalibru, zarówno w walkach na morzu, jak też podczas bombardowania Dardaneli, niepokoi wielce koła marynarskie Stanów Zjednoczonych, które nalegają na bezzwłoczne uzbrojenie okrętów wojennych w działa 16-calowe.

Według „Army and Navy Journal“ przed kilku laty skonstruowano i wypróbowano w Ameryce działo 16-calowe, następnie wszelako rząd postanowił poprzestać na działach 14-to calowych zarówno dla artylerji okrętowe., jak też nadbrzeżnej.

Obecnie, gdy Anglicy zaczęli uzbrajać swoje statki w działa 15-to calowe, silniejsze znacznie od amerykańskich 14-to calówek, szef artylerji nadbrzeżnej Stanów Zjednoczonych generał Viver wypowiada się za natychmiastową fabrykacją 16-to calowych dział celem obrony wejścia do portów Norfolk i Portsmouth oraz ujścia rzeki Delavare, nad którą leży stolica Stanów Waszyngton. Amerykańskie działo tego typu będzie strzelało pociskami, ważącymi niemal 69 pudów i rozwinie u wylotu energię 100.000 tonno-sążni. Obecnie angielskie 15-to calowe działo strzela pociskiem, ważącym niemal 53 pudów i rozwija energię 83.425 tonno-sążni. Równocześnie poleca uzbrojenie w działa 16-to calowe kanału panamskiego, bronionego obecnie jedynie 14-to calowemi armatami.

LUDOMIR LUDWIK KOEHLER.

Ze wspomnień malarza.

—::—

(Ciąg dalszy).

Inne to wówczas były czasy — nie te, co dziś. O młodych adeptach sztuki, choćby najlepiej rysujących i mających kolosalne poczucie koloru — wcale nie mówiono nawet i nikt o nich nie wiedział, a o tych, którzy ani rysować, ani malować nie umieli, nie pisano w gazetach, jako nadzwyczajnych talentach. Proszę darować zboczeniu — lecz to mi się tak mimowolnie nasunęło, powracam więc do rzeczy.

Otóż Illustrissimus chciał mieć portret, zrobiony do pół figury — chciał być przedstawiony jako autor siedzący przy biurku, na którem leżą książki, a on sam trzyma pióro w ręce. Ponieważ dla takiego artysty, jakim byłem, zadanie było dość trudne — przytem jubilat narzekał na nawał zajęć, przeto namówiłem go, by pojechał do fotografa Szuberta a ja tam zaraz przyjdę — odpowiednio go upozuję i portret się wtedy prędko, dobrze i bez utrudzenia jego osoby da zrobić. Zgodził się staruszek z ochotą, lecz nie pozwolił, bym ja dymał piechotare, lecz kazał mi jechać z sobą.

W drodze nastąpiła ta decydująca chwila, że zapytał, co ten portret będzie kosztował. Mój Boże! Dotychczas najwyższa suma, jaką za portret otrzymałem, była... 5 złr. Zawahałem się więc chwilę, wreszcie z drżeniem serca wypowiedziałem bezczelnie wysoką cyfrę 25 złr. O radości! zgodził się odrazu. Jakżem się w duchu strofował, że nie powiedziałem 30. No — ale stało się.

Po zdjęciu fotografji — Jubilat żegnając się ze mną, wręczył mi 5 złr. na zadatek — ja cmoknąłem go w mankiet i machnąłem do cukierni Schmidta przy plantach, gdzie zafundowałem sobie z radości dla zaspokojenia głodu dwie porcje lodów śmietankowych a potem jeszcze porcję — dużą porcję czekolady z pianką.

Zobaczywszy odbitki fotografji jubilata, wybrałem tę, która mi się wydawała lepszą i z której wykonanie portretu mniej przedstawiało roboty, a więc w trzech czwartych, bo było na niej pół twarzy, jedno ucho i półtora oka, czyli całe lewe i zgubione prawe. Prześlicznie to narysowałem, a ponieważ miałem upoważnienie, obstalowałem ramę, podpisałem się ogromnemi literami, oprawiłem obraz, no i pełen otuchy i wiary w przyszłość, zaniosłem osobiście, bo na posłańca niestać mnie było.

Byłem tak pewny, że flotę dostanę, że z obrazem tym poszedłem na czczo — bo ta piątka — fiu, już przed tygodniem się zjadła.

Możecie sobie wyobrazić moją rozpacz — gdy jubilat pochwaliwszy najpierw moją robotę — prześliczne wykończenie pióra — guziczków i włosów, zapytał nagle „a gdzież drugie ucho?“ — W pierwszej chwili zbaraniałem, lecz później zacząłem tłómaczyć, że drugiego ucha nie widać, bo jest z tamtej strony — że twarz jest zwrócona bokiem itp.

Jubilat jednakże nie chciał się dać przekonać i koniecznie upominał się, bym mu drugie ucho dorobił. Pokazuję mu fotografję, nic nie pomaga, wreszcie prowadzę go do lustra, ustawiam w odpowiedniej pozycji i pokazuję mu, że jest widoczne tylko jedno ucho, lecz starowina zwraca głowę inaczej i pokazując mi drugie ucho, powiada „— o“!

Widząc, że żadne moje perswazje nic tu nie poradzą, zdecydowałem się wreszcie i mówię prawie z płaczem:

— Jeżeli już trzeba koniecznie, to ja drugie ucho dorobię, ale podpis zamażę.

— A zamaż — zamaż, kochanie, to nic nie zaszkodzi.

Połknąłem łzy oburzenia na takie lekceważenie mego podpisu, wyjąłem „obraz“ z ramy, zwinąłem w rulon i poszedłem do domu.

(Dok. nast.).

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.